

ŻYCIĘ WARSZAWY

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr 193 (622)

Warszawa, Poniedziałek, 15 lipca 1946 r.

Rok III

W ROCZNICĘ GRUNWALDU

W dniu dzisiejszym Polska święci wielką 536-tą, rocznicę rozgromu niemieczyny na polach Grunwaldu. Naród polski odczytuje dziś sercem najwspanialszą kartę swej historii i wybiera myślą do tego, tak odległego już w czasie, dnia 15-go lipca 1410r., który zdecydował o zahamowaniu na parę wieków parcia germanizmu na wschód. Zjednoczone siły oręża polskiego i Słowian odwróciły bieg wydarzeń w tej części Europy, ujawniły światu swą potęgę i moc militarną i nakreśliły Słowianom linię działania politycznego. Nie utrzymali, niestety, tej linii następcy Władysława Jagiełły. Polska odwróciła się na przeciąg 5-ciu przeszło wieków od istotnych swych zadań i potrzeb na granicy zachodniej, by szukać łatwych rozwiązań dla ekspansji i apetytów „królewiał” na wschodzie.

Błędy tej polityki nie zmieniły jednak sensu rozprawy grunwaldzkiej. Stała się ona symbolem zwycięstwa słowiańszczyzny nad niemiecczą, pozostała drogowskazem mówiącym niemylnie, że do zwycięstwa nad imperializmem pruskim idzie się tylko przez jedność i współpracę narodów słowiańskich, przez braterstwo krwi wspólne przelanej w walce ze wspólnym wrogiem, że tylko ta jedność Słowian i harmonijna współpraca zdolna są oprzeć się naporowi germanizmu i decydować o losie słowiańskich narodów.

Wskazania te zrealizowały się w całej pełni w maju 1945 r., w miesiacu i roku, które dały nam wielkie szczęście być żywym świadkami nowego grunwaldzkiego rozgromu niemieczyny. Potemkowie krzyżactwa legli pod ciosami koalicji, w której wojska słowiańskie — a w szeregach ich polskie — odegrały tak dominującą rolę i zawiesiły nad pokonanym Berlinem zwycięskie sztandary.

Historia mówi nam, że zwycięstwo grunwaldzkie w 1410 r. nie było wykorzystane należycie, że nie umiano wyciągnąć z niego koniecznych konsekwencji, że polska polityka potoczyła się błędnym torem. Dziś, wyswobodzona z jarzma hitlerowskiego, ludność dąży pytanie, czy to nowe, po przeszło 5 wiekach, zwycięstwo, okupione morzem krwi, leż i zniszczeń, nie będzie znów zaprzepaszczone i tym razem (jak po wojnie 1914—18) przez siły, które zapomniały już o zgubnych następstwach swojej przedwojennej, oportunistycznej polityki.

Więści, napływające z odradzających się szybko Niemiec, napędzają słowiańskie demokracje z jednej strony ciężko doświadczoną Francję, z drugiej — nieufnością i niesprawiedliwymi obawami. My, Polacy, ze szczególną uwagą i czynnością musimy tych wieści nasłuchiwać i przeciwstawiać się wszystkiemu, co może prowadzić do nowego dźwignicia się imperializmu i nacjonalizmu niemieckiego. Tamą dla tego groźnego odrodzenia jest i może być tylko jedność i zgodność polityki słowiańskiej, oparcie jej o potęgę Związku Radzieckiego, polityka sojuszu i przyjaźni wobec mocarstw Zachodu i rozwijanie ustroju demokratycznego.

Nie wolno więc dziś w Polsce rozpętywać dla celów politycznych i niskich burd antysemickich, nie wolno pozwalać na brudzenie epigonom faszystów, nie wolno kierować uwagi i czujności społeczeństwa na egoistyczne rozgrywki opozycyjne, bo wszystko to jest zbrodnia wobec przyszłości państwa i narodu. Odradzające się Niemcy w atmosferze chwicznej polityki zachodnich aliantów, są dla nas wciąż rzeczywistym i groźnym niebezpieczeństwem, są przestrogą przed osłabianiem się i traceniem siły w zmaganiach wewnętrznych. Odradzające się Niemcy — a nie garść ocਾਲych z pogromu hitlerowskiego Żydów, jak przypuszczają niektórzy głupi — oto wróg, któremu przyjdzie jeszcze stawić czoło!

Pamiętać o tym musi każdy uczciwy i rozsądny członek społeczeństwa, jak również poczuwać się musi do obowiązku tłumaczenia tego innym, zagubionym na manowcach błędów i zaciętwienia. Z. A.

Po ulewym deszczu runęły stropy Szczegóły kalasirofy przy ul. Górskiego 3

Przy ul. Górskiego 3 (na tyłach posesji Chmielna 12) znajduje się 6-piętrowa kamienica, częściowo odremontowana przez Komitet Zabezpieczenia Domu, z ramienia kłó-

rego roboty remontowe prowadzi firma Cholewicki.

W sobotę o g. 8 rano, po ulewym deszczu, dwaj robotnicy weszli na górne piętro z zamiarem przystąpienia do dalszej roboty. Nagle pod jednym z nich zawalił się strop i runął w dół, drugiego pierwszego piętro i parter. Jeden z robotników uchwycił się drabinki i tym sposobem uniknął śmierci. Drugi szczęśliwym zbiegiem okoliczności pozostał w bezpiecznym miejscu. Natomiast ofiarą katastrofy padli mieszkańcy pierwszego piętra, przysypani gruzem.

W niszki mieszkania na parterze ocਾਲ 39-letni Wacław Babik, odnosząc jedynie silne potłuczenie. Żona jego, 40-letnia Józefa, poniosła śmierć na miejscu.

Jest przypuszczenie, że pod gruzami leży także 40-letnia Helena Smoradzka Tajemnicą jest również na razie, czy razem ze Smoradzką nie zginęła jej młodsza siostra, Lidia Raszko. Obie siostry widziarno tego dnia na balkonie ale zwykle wychodziły one z domu przed rozpoczęciem pracy przez robotników i wracały dopiero wieczorem. Lidia Raszko pracowała w firmie Hartwig przy ul. Marszałkowskiej i miała tego dnia udać się do Łodzi. Dotychczas żadna z nich nie zgłosiła się w domu.

Przyjaźń i współpraca Polski z narodami świata Minister Rzymowski o naszej polityce zagranicznej

W pierwszym dniu obrad Kongresu Stronnictwa Demokratycznego wygłosił przemówienie minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, poświęcone naszej polityce zewnętrznej.

Rozmowy moskiewskie

Kamieniem węgielnym naszej polityki jest zasada głęboko ujętej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Mówca wskazuje na rezultaty podczas ostatniego pobytu przedstawicieli Rządu Polskiego w Moskwie. Przeprowadzone tam rozmowy i porozumienia utwierdziły nas w przekonaniu, że zasadnicza linia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim staje się dla nas ogromną pomocą również przy rozwiązywaniu naszych innych trudności zagranicznych. Stawialiśmy zawsze jasno, jako zasadę naszej polityki zagranicznej, że przyjaźni i współpraca ze Związkiem Radzieckim stanowią dla nas ogólnie w łączności z innymi przyjacielami, a zwłaszcza z Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. Nasze intencje pielęgnowania tych stosunków w duchu przyjaźni z innymi państwami, znajdowały i znajdują zawsze wyraz uznania ze strony naszego radzieckiego sojusznika.

Mówca stwierdza jednak, że nie zawsze te nasze intencje rozwijania przyjaźni i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią znajdowały natychmiastowy odzew i wszelkie ułatwienia ze strony drugiej.

Wiemy bardzo dobrze, że nieraz u dna tych trudności leżały nie tylko tendencje obcych polityk, ale również poczyna emigracyjnych kół polskich, które uznawały za swój obowiązek szkolenie — nie zaś pomaganie Rządowi Polskiemu w jego dziele odbudowy tak strasznie zniszczonej Ojczyzny.

Docieniamy pomoc UNRRA

Te poczyny i tendencje zacięły na rokowaniach o pożyczkę w Stanach Zjednoczonych, która tak niespodzianie i bez naszej winy chwilowo utknęła. W pełni za to doceniamy pomoc UNRRA, oparta w tak przemożnej mierze o świadczenia Stanów Zjednoczonych. W związku z tym, że naczelny dyrektor UNRRA La Guardia, wybierając się do Europy, zapowiedział również przyjazd swój do Polski, ze szczerą radością witamy jego zapowiedź z tej trybuny, zapewniając także imieniem Stronnictwa Demokratycznego, że gościmy go będziemy sercem wdzięcznym i otwartym. (Okłaski).

Ze wzruszeniem zaś muszę podkreślić rozrastającą się pomoc naszej Polonii Amerykańskiej, która przez swych przedstawicieli, przybyłych do kraju, zaczęła skutecznie, w ramach miliardów złotych, nieść ulgę naszemu położeniu. (Okłaski).

Nasze powojenne stosunki z Wielką Brytanią rozłożyły się pod hasłem konieczności likwidacji tych wszystkich pozostałości, jakie wytworzył fakt goszczenia wojska i emigracyjnego rządu polskiego na terenie Wielkiej Brytanii.

Niewątpliwie sprawy te utrudniały stosunki nasze z Wielką Brytanią, z którą wspólna walka z barbarzyństwem hitlerowskim związała nas tak blisko. Dziś rzecz można, że cały szereg tych trudności i różnic mamy już za sobą. Niemniej faktem jest, że gen. Anders nadal zastrzegł sobie „wychowanie polityczne” żołnierzy polskiego korpusu i wyzwa, korzystając z opieki angielskiej,

do krucjaty przeciw Polsce demokratycznej i jej sprzymierzeńcom.

Nie dobrodziejstwo a kompromis

Układ finansowy, po przewlekłych rokowaniach podpisany wreszcie dnia 24 czerwca ma ulec nowej zwłoce w związku z terminem ratyfikacji. Zwłoka — ta dziwi nas tym bardziej, że układ ten przynosi korzyści, ale i narzuca ustępstwa obu stronom. Nie jest on bynajmniej aktem dobrodziejstwa dla Polski, ale kompromisem obustronnym. Wstrzymanie zwrotu złota, które jest naszą własnością, a zwłaszcza tej jego części, która nam się bezspornie należy na mocy podpisanej umowy, wygląda na chęć posługiwania się naszą własnością w celu wywierania nacisku na nasze stosunki wewnętrzne.

Obok tych nieporozumień trzeba jednak uwzględnić czynniki, rokujące widoki ich przewyżczenia. Dostrzegam je w postępiej demokratycznej opinii brytyjskiej, która ujawnia głębsze z każdym dniem zrozumienie dla dążeń i potrzeb budujących się Polski Ludowej. Z naszej strony w każdym razie, te dążenia i tendencje kół brytyjskich do przyjaznego współdziałania z Polską spotykają się na pewno z jak najlepszym przyjęciem.

Przymierze z Francją trwa

Przyjaźń polsko-francuska — mówi dalej minister Rzymowski — ma nie darmo wydzierać naszej najcenniejszej tradycji. Okrutne losy wojny nie zerwały nigdy tej przyjaźni.

Dzisiaj dążymy z tą samą obopólną chęcią i odczuwaniem potrzeby do wzajemnej deklaracji przyjaźni, która była wstępem do odnowienia obowiązującego przymierza cypdymu państw. Stoimy bowiem na stanowisku, że zawarte w roku 1921 przymierze polsko-francuskie trwa i obowiązuje nadal (okłaski). Niemniej zdajemy sobie sprawę, że ta, tak zasadnicza zmiana stosunków europejskich po ostatniej wojnie wymaga wprowadzenia pewnych modyfikacji do powyższego przymierza, modyfikacji, któreby pozwoliły włączyć umowy polsko-francuskie w cały nasz system bezpieczeństwa.

Gdy więc Francja obelodzi swoje święto narodowe, jest to także po części dniem święta Polski, z uwagi na wieloletnią tradycję społeczną i kulturalną, polityczną i wojskową, jakie łączą oba nasze kraje. Nie darmo hymn francuski „Marsylianka” i hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła” zrodziły się w tej samej fali dziejowej, na schyłku XVIII wieku (okłaski).

Przyjaźń z narodami słowiańskimi jest istotą tendencji naszej polityki zagranicznej. Wszystkie wiec serca polskie przyjmowały i przyjmują z żywą radością wszelkie objawy naszych przyjaznych stosunków z Federacyjną Republiką Jugosłowiańską, których najwybitniejszym przejawem była wizyta marszałka Tito w naszej stolicy. Na tym odcinku naszych spraw możemy szczęśliwie zanotować same objawy wzajemnego zrozumienia (okłaski).

Czechosłowacji ku uwadze

Trudniej mi jest tylko w kilku słowach radości i uznania ująć stosunki z naszym drugim bratnim narodem słowiańskim, a zarazem naszym sąsiadem — Czechosłowacją.

Niewątpliwie również na tym odcinku spraw, zbliżamy się ku momentom, rokującym zmianę na lepsze wraz z nowym rządem, opartym o pierwsze powojenne wybory w Czechosłowacji, będące tak świetnym zwycięstwem idei demokratycznej.

Nie mniej na te wypadki z ostatniej przeszłości, chociażbym pragnął uniknąć wszelkich zbytecznych zgryzotów, muszę ubolewać nad wyłamaniem się ze strony czechosłowackiej z zasady solidarności słowiańskiej, a to przez fakt próby przeniesienia naszych sporów, czy naszych wzajemnych potrzeb na teren konferencji pokojowej.

Nie możemy się pogodzić ze stanowiskiem, że tego rodzaju apel do czynników trzecich był potrzebny czy wskazany w naszych różnicach zdań, co do spraw terytorialnych, gdyż zawsze pozostają jeszcze drogi wyjścia w ramach solidarności słowiańskiej, a pod kątem budowania przyślej przyjaźni obydwóch tak sobie bliskich bratnich, a zarazem sąsiedzkich narodów.

Zdajemy sobie bowiem dobrze wszyscy z tego sprawie w Polsce, a nie brak bardzo wielu objawów, świadczących o tym, że ta świadomość istnieje również po stronie czechosłowackiej, iż wszystkie nasze spory i różnice z państwem czechosłowackim i z narodami czeskim i słowackim muszą być załatwione ostatecznie i kompletnie tak, by na przyszłość nie pozostała żadna drzazga.

Wiemy również dobrze my, jak nasi słowiańscy współbracia z zachodu i południa, że za wszelkie wzajemne spory płacimy zawsze wspólnie tragiczny rachunek. Wróc bowiem niemieckie związki nas razem na zawsze, czy chcemy, czy nie chcemy, a nikt z pewnością nie ocenia ostrzej polityki polskiej wobec Czechosłowacji w roku 1938, jak właśnie cała obecna Polska.

Spory więc wszelkie nasze muszą być załatwione bez reszty i tak harmonijnie, aby ich likwidacja stała się odrazu szeroką bazą współpracy dla wszechstronnego współdziałania polsko-czechosłowackiego.

O Szwecji i innych krajach

Nie byłoby obraz naszych stosunków zagranicznych pełny, gdybym nie poświęcił szeregu należnych słów radości pewnym nowym momentom, które tak wyraziście zjawily się i rozwinęły w okresie jeszcze tak krótkim polityki zagranicznej Rządu Jedności Narodowej. W pierwszym szeregu wymienić tu muszę z uzasadnioną radością i uznaniem wszystkie przejawy tak żywo rozwijających się stosunków polsko-szwedzkich. Nie są to bowiem już tylko zagadnienia funkcjonalnych i rozwijających się naszych wzajemnych umów handlowych, nie tylko sprawa świadczeń i pomocy dla ludności polskiej ze strony szwedzkiej, ale

Ratyfikacja pożyczki dla Anglii po 7-miesięcznych naradach

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów 213 głosami przeciwko 155 zatwierdziła pożyczkę dla Wielkiej Brytanii w kwocie 4 miliardy dolarów.

Pożyczka będzie spłacana w 50 ratach rocznych, począwszy od roku 1951, przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie.

Celem pożyczki jest umożliwienie W. Brytanii zakupów w Stanach Zjednoczonych, okazanie pomocy w przewyżczeniu powojennych trudności finansowych i w spłacie zobowiązań handlowych.

Pożyczka została zatwierdzona przez Izbę Reprezentantów w 7 miesięcy po podpisaniu jej w grudniu ub. r. przez zmarłego lorda Keynesa i amerykańskiego ministra skarbu Vinsona.

LONDYN (PAP). Brytyjski minister skarbu, Hugh Dalton, omawiając pożyczkę amerykańską, oświadczył, że otrzymanie jej przyspieszy termin, w którym W. Brytania znów będzie mogła odegrać dawną swą rolę w handlu międzynarodowym.

LONDYN (PAP). Korespondent gospodarczy Reutera pisze, że należy spodziewać się większych zakupów ropy, papieru i żywności.

Drugi uczonej przestrzega przed wybuchem bomby atomowej pod wodą

LONDYN (AP). Uczonej szwedzki Thor Thorenblad zwrócił się do dowódcy okręgu w Tennessee, gdzie produkowane są bomby atomowe, z prośbą, aby „zapewnić ludność” ze wybuch bomby atomowej pod powierzchnią wody, który nastąpi 25 lipca, nie spowoduje katastrofalnych skutków na wszystkich oceanach świata.

Podczas pierwszej próby bomba eksplodowała w powietrzu. Ryzyka nie było, jednak wybuch uczynił wodę radioaktywną i ustalono dotychczas, jakie są efekty wybuchu bomby w środowisku radioaktywnym. Zdaniem uczonego władze winny udzielić

zapewnienia, że nie grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia zasięgu reakcji po eksperymencie.

Wiceadmirał Blandy oświadczył, że obserwatorzy obecnego doświadczenia będą się znajdowali o 10 mil bliżej niż przy poprzedniej eksplozji. Zniszczeniu mają być poddane kadłuby okrętów i będzie zanotowane działanie uaktywnionej wody na części okrętów, wynurzających się z oceanu.

Bomba zostanie umieszczona na statku, zakończonym pośrodku floty eksperymentalnej, eksplozja zaś będzie wywołana przy pomocy fal radiowych.

DZIEŃ ODBUDOWY

MONTAŻ PIERWSZEGO PRZEŚLA MOSTU KOLEJOWEGO ZAKOŃCZONY

Prace przy odbudowie prześła pod drugi tor mostu kolejowego przy Cytadeli posuwają się szybko naprzód.

Ukończono już montaż pierwszego prześła od strony Warszawy. Obecnie będą rozpoczęte roboty przy prześle od strony Pragi, po czym kolejno montaż będzie szedł ku środkowi mostu.

REMONT FABRYKI PZO

W 4-ro piętrowym domu Państwowych Zakładów Optycznych na Pradze prowadzony jest remont uszkodzonych stropów murów wewnętrznych. Po zakończeniu prac na trzech górnych piętrach remontuje się obecnie hale obrabiarek.

POSZERZANIE TUNELU

Rozpoczęto przygotowanie prac nad poszerzeniem tunelu na odcinku od ul. Smolnej do N. Świata. Obecnie przeprowadza się burzenie i rozbiórkę murów domu przy ul. Smolnej róg al. 3 Maja, dla odsłonięcia terenu pod wykop.

HALA MONTAŻOWA GARAŻY S. P. B.

Na terenie garaży S. P. B. przy ul. Bagatela prowadzona jest budowa hali montażowej. Po wzniesieniu murów przystąpiono do osadzenia stalowej konstrukcji dachowej.

NAWADNIANIE ULIC TRWA BEZ PRZERWY

W drugiej połowie czerwca miejskie przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji nawadniało 4025 m roboczych przedwojennych wodociągów w Warszawie lewo - brzeźnej i 1093 m na Pradze.

"BRATNIAK" POLITECHNIKI

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej przeprowadza remont własnego domu przy ul. Koszykowej 80. W czasie wakacji, korzystając ze zmniejszonej frekwencji studentów, prace zostaną przyspieszone.

Z pięknych, lecz gorzkich stron wygnania

Do kraju wróciła pierwsza grupa uchodźców z Palestyny

Redakcję naszą odwiedził inż. Bolesław Grajewski, kierownik grupy uchodźców polskich w Palestynie, którym pierwszym udało się wrócić przed kilku dniami do Ojczyzny.

Prowadzona przez inż. Grajewskiego grupa składa się z 18 inżynierów i robotników. Wśród pierwszych są m. in. przedwojenny kierownik Centrum Wyszczolenia Lotniczego w Dęblinie, inż. Halberstadt, są inżynierowie górniczy, elektrycy, mechanicy, łańcuchowicy. Pięciu robotników, to mechanicy i ślusarze, przeszkoleni specjalnie na traktorach na kursie, zorganizowanym przez polskich inżynierów w Tel Avivie.

Ta pierwsza partia Polaków, wracających z Bliskiego Wschodu, to zaledwie drobna cząstka wielkiej masy uchodźców, rozsiadanych nie tylko w Palestynie, gdzie samych inżynierów — cywilnych i wojskowych jest około 150-tu. W Syrii mamy około 5000 robotników i robotników. W Libanie i Turcji — grupa inżynierów — konstruktorów lotniczych, między nimi inż. Wędrzychowski, inż. Rogalski — który nie pamięta RWD? Duże skupienia są także w Rodezji, Ugandzie, Tanganice i Kenii.

Kiedy ci ludzie, rozłączeni od szeregów lat z rodzinami i krajem, wrócą wreszcie do Polski?

„PROPAGANDA GROZY” I — ZŁOTO

Sprawa to niełatwa i nie tak prosta — wyjaśnia inż. Grajewski. — Rozłam wśród emigracji polskiej na Bliskim Wschodzie, jaki powstał po uznaniu przez aliantów Rządu Jedności Narodowej, pogłębił się z biegiem czasu jeszcze bardziej. Strona „prołondyńska” jest mocniejsza, co w dziedzinie środków finansowych, no i metodami postępowania. Tymczasowy Komitet Skarbowy dla Spraw Polski (Instytucja zasadniczo angielska, która przejęła agendy b. Min. Pracy przy rządzie londyńskim), sprawującą formalną opiekę nad polskimi uchodźcami na tym terenie, posiada tylko w „górze” urzędników angielskich. Cały „dół”, tzn. wszystkie właściwe funkcje wykonawcze spoczywają w ręku dawnego ministerialnego personelu polskiego. Kategorie myślenia i działania tych ludzi są dobre znane.

Oto nowy fakt, który działalność ich jaskrawo charakteryzuje. W normalnym wypadku wyjazdu kogoś z Palestyny do kraju, rodzina w Ameryce czy Anglii Komitet wypłaca wyjeżdżającemu kwotę, odpowiadającą kilkumiesięcznemu zasiłkowi, stale zresztą pobieranemu. Gdy jednak zwrócił się o to przed wyjazdem do kraju inż. Grajewski, otrzymał odpowiedź: „Jak Pan jedzie do Polski, to niech Panu da wszystko Polski Rząd”.

Jeśli ktokolwiek zdecydował się na powrót do kraju, staje się przedmiotem zaciekłych ataków. Jest piętnowany publicznie w pismach, traci zasiłek, naraża się na najostrzejszy ostracyzm towarzyski. Aby stać się przedmiotem napaści w pismach, wystarczy nawet rozmowa z powracającym do kraju. Przewodzą w tej kampanii starzy, dobrze znani menedżerzy sanacyjni: Jędrzejewicz, Żyborński i inni podobni.

Nie też dziwnego, że ludzie boją się tam w ogóle wypowiedzieć swoje zdanie, a co dopiero zgłosić na wyjazd do kraju. Propaganda andersowska, działając przez prasę, naciska towarzyski i pieniądze, chwyciła tych ludzi w mocne kleszcze. Propaganda to popierają, niestety, i sfery angielskie.

JEROZOLIMA — BEYRUT — ANKARA — SOFIA — KATOWICE

Powinny wyłom w tej atmosferze stanowić będzie niewątpliwie wyjazd do kraju przybyłej ostatnio grupy 18 inżynierów i robotników.

Na powrót ten czekali kilka miesięcy. Przyjechali wagonami, którymi pojechali na placówki Bliskiego Wschodu personel naszych poselstw. Trasa wędrówki prowadziła przez Beyrut — Tripolis — Aleppo — Bagdad — Stambuł — Ankarę — do Sofii. Stąd już tylko krok do Katowic. Serdeczna opieka i pomoc ze strony polskich placówek zagranicznych, zwłaszcza w Stambule, gdzie konsul Figlarzewicz zorganizował repatriantom 11-dniowy wygodny wypoczynek, ułatwiły ogromnie całą podróż. Bez rewizji celnych na jakiegokolwiek granicy stanęli wreszcie uchodźcy — po blisko 4-tygodniowej podróży — znów na polskiej ziemi w Katowicach w dniu 10 b.m.

KIEDY SYTUACJA ULEGNIE ZMIANIE...

Tymczasem wszakże nadzieję na szybki powrót większej masy Polaków z Afryki i Bliskiego Wschodu są słabe — wyjaśnia dalej inż. Grajewski. — Sytuacja się zmienia, jeśli nastąpi likwidacja korpusu Andersa a Tymczasowy Komitet Skarbowy dla Spraw Polski ulegnie likwidacji

przebrać swoje funkcje UNRRA. Opiekę tego komitetu trudno nazwać inaczej, jak „tresurą” (Interim Committee of Treasury for Polish).

Drugą przeszkodą, także poważną, jest niemożność przerzucenia do kraju poważniejszych grup kolejami. Byłoby to zbyt kosztowne i zbyt trudne. Dopiero okrzyk UNRRA rozwiązałby tę sprawę.

18 inżynierów i robotników, przebywających dotąd na pięknych, lecz gorzkich stronach wygnania Bliskiego Wschodu, wróciło wreszcie do kraju. Polscy przybyli nowe moźgi i ręce do pracy. Wrócili oni do rodzin. Część do czekających już na nich warsztatów pracy.

Na wieści od nich czeka w Palestynie nie tylko druga grupa zdecydowanych już na wyjazd. Więści tych czekają także ci, którzy ich łakną może bardziej, niż zasillku z Interim Committee... Ci, za których milczenie stoi cień terronu i obawa przed utratą pomocy. To najbardziej, którym wola śmiałej decyzji nie pomogła dotąd przerwać otepienia. (o.g.)

Spoleczeństwo powinno pomagać milicji

Gorszące zajścia nie mogą się powtórzyć

Praca milicji stołecznej nie zawsze znajduje należyty ocenę w społeczeństwie warszawskiego.

Często ma miejsce nieprzychylny stosunek przechodniów do posterunkowego, czy do patrolu milicji, sporządzającego protokół przeciw niesfornym kierowcom.

Kilka dni temu na ul. Brukowej tłum przeskądzał milicji w czynnościach służbowych nie pozwalając aresztować pijanego szofera.

Wśród zgromadzonych przechodniów znalazły wówczas posłuch elementy społeczne, pobudzające do zajęcia agresywnej postawy wobec milicji.

Niejednokrotnie bierność czy głupota tłumy wykorzystywane są przez handlarzy ulicznych, z których niesfornością od roku milicja prowadzi zdecydowaną walkę. Taranowanie przez „drobną” stoiska handlowe chodników, a jedni przez wózki ręczne jest przyczyną przeszło trzydziestu procent wypadków. Utrzymanie ulic w stanie dobrej przelotności jest gwarancją bezpieczeństwa ruchu. Wie o tym milicja, nie chcą jednak wiedzieć „kupy”, którzy w pogoni za klientem „wypływają” z bazarów na ulice, a przyszymając do usunięcia się, sarkają, stawiając opór.

Niektórzy handlarze, a szczególnie handlarzy, w momencie usuwania ich z ulicy, wysypują część towaru na ziemię, krzykząc, iż zrobił to milicjant. Placz, darcie szat oraz cała gama histerycznych jęków znajdują sympatię u gromadzącego się szybko tłumy gapiów.

Pod adresem milicji padają wówczas z reguły cierpkie uwagi i słowa niechęci. Wypadek na ul. Zabkowskiej jest tego jaskrawym przykładem. W obronie handlarzy stanął wtedy bandyta w przebraniu wojskowym, grożąc milicjantom użyciem broni.

Bierna postawa części przechodniów i agresywność metod były wówczas przyczyną gorszących zajść.

Wyżej wspomniany dwa wypadki są tylko ułamkami ilustracji nieczłowiecznego przez społeczeństwo zadań i pracy organów bezpieczeństwa.

A przecież milicja obywatelska m. st. Warszawy wykazała i wykazuje dużo poświęcenia, osiagając w swej trudnej pracy pozytywne wyniki. Tak np.: w przeciągu kilku miesięcy zlikwidowano bandytizm, który usiłował założyć w gruzach Warszawy bazę wypadowa. Osiągnięto również dobre rezultaty w organizacji wewnętrznego porządku w mieście.

Spełniając swa ciężką pracę, znaczną część ciałami poległych na posterunku milicjantów, milicja stołeczna nie pragnie uznania. Pragnie jedynie, by społeczeństwo pożyło się biernością, pomagając milicjantom w każdym razie żeby jej w tej pracy nie wstrząsnął porządku i bezpieczeństwa, a przeszkadzało. (as)

20.000 dzieci korzysta z pomocy Szwecji

Dotychczas sprowadzono 300 ton żywności

Zarówno rząd jak i społeczeństwo szwedzkie żywo interesuje się Polską. Poza pomoc ze strony ZSRR — Szwecja była pierwszym państwem, które przed półtora rokiem, mimo trwających jeszcze działań wojennych, pospieszyło Polsce z pomocą, przysyłając dwa statki załadowane opatrami i lekami. Unormowanie stosunków dyplomatycznych i stworzenie stałej komunikacji lotniczej i morskiej wpływa na

znacznym wzrost pomocy szwedzkiej dla Polski.

Poszczególne szwedzkie instytucje charytatywne scentralizowały swą działalność w jednej wspólnej organizacji — Komitecie Pomocy Europie. Przedstawiciel tej instytucji, dyr. Carl Jonsson, przybył ostatnio do Polski celem zbadania dotychczasowych rezultatów pomocy szwedzkiej i stwierdzenia w jakim stopniu dalsza pomoc jest Polsce potrzebna, udzielił nam szereg informacji.

W ciągu 4 miesięcy pracy Komitetu Pomocy Europie ofiarność społeczeństwa szwedzkiego dała 15 milionów koron. Suma ta, która z dnia na dzień się powiększa, pozwoli na zorganizowanie pomocy dla zniszczonych wojną krajów: Polski, Austrii, Rumunii, Węgier, Jugosławii i Francji.

Polska, wysuwa się na pierwsze miejsce wśród krajów potrzebujących pomocy. Zagadnieniem specjalnie interesującym dziś Szwedów jest sprawa niesienia pomocy polskiemu dziecku.

Ogółem z darów żywnościowych Szwecji dozwolonych jest ok. 20.000 dzieci na koloniach i w ogródkach Jordanowskich. Liczba dozwolonych dzieci zwiększona zostanie wkrótce do 30.000.

W Kartuzach, na koloniach letnich, dzieci pomocy szwedzkiej, dozwolonych jest 2.400 dzieci, w Gdyni ponad 1.200.

W Warszawie przy ul. Leszno nastąpi w najbliższym czasie otwarcie dziecięcego żłobka na 80 dzieci, całkowicie wyposażonego przez szwedzkie Tow. „Red-Bamen” („Ratujmy dzieci”). Ponadto z pomocy Szwedów korzysta w domu noclegowym we Wrzeszczu najbardziej niebezpieczna ludność polska. Polskie instytucje charytatywne mają prawo kierować do tego Domu 2 razy w tygodniu swoich „podopiecznych”, którzy korzystają tam z bezpłatnej kąpieli, otrzymują odzież i żywność.

300 ton żywności sprowadzono ze Szwecji dla szpitali na terenie naszego kraju. Żywność sprowadzona została do szpitali poszczególnych województw w myśl instrukcji Min. Zdrowia. W niedługim czasie zapowiedziane są transporty leków.

I o sanatorium w Olinie (Otwock) mówili z nami Szwedzi.

Od 2 tygodni przebywa tam 20 dzieci gruźliczych. W połowie sierpnia sanatorium w Olinie zostanie całkowicie ukończono i wtedy znajdzie tam pomieszczenie ok. 300 dzieci oraz 200 osób personelu. Wkrótce uruchomione zostaną w Olinie pod kierunkiem szwedzkiej siły lekarskiej kursy szkoleniowe dla polskich higienistek i pielęgniarek. Koszt całkowicie wyposażonego przez Szwedów sanatorium w Olinie sięga 3 i pół miliona koron. (B)

Program radiowy

Na poniedziałek 15 bm.

Ze względu na techn. Rozpocznia rozpoczyna pracę od godz. 18.00 — Dzień, popołudn. 18.30 — Recital skrzypce, Jerzego Stefana, 17.10 — Kone. rozr. 17.55 — Aud. wojsk. 18.10 — Kone. muz. symfon. 19.00 — Nauka przy głośniku. 19.30 — Komp. polsk. 20.00 — Dzień, wiecz. 20.30 — Kone. solistów. 21.00 — Aud. dla Polaków zagr. 21.30 — Otwarcie wystawy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła, oraz Kongresu Rzemiosła, Przemysłowiec ministra Mianca. 22.00 — Kone. rozr. 22.30 — Ostat. wiad. dz. rad. 23.20 — Program na jutro. 23.30 — Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 — Hymn.

Na wtorek 16 bm.

8.30 — Skrzynka posz. rodz. 11.42 — Aud. rol. 12.05 — Dzień, połudn. 12.35 — Pieśni rosyjskie w wyk. Celiny Hahlik-Petry. 14.05 — Aud. słowno-muz. dla dzieci. 16.40 — Dzień, popołudn. 16.50 — Kone. 17.10 — Kone. pol. Kap. Lud. 18.10 — „Z hali na hale”. 19.00 — „Nauka przy głośniku”. 19.30 — Schuman — Karnawał. 20.00 — Dzień, wiecz. 21.00 — Aud. dla Polaków zagr. 21.30 — Skrzynka posz. rodz. 22.00 — Kone. rozr. 22.30 — Muz. tan. 23.00 — Ostat. wiad. dz. rad. 23.20 — Program na jutro. 23.30 — Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 — Hymn.

CZYŚ ZŁOŻYŁ OFIARĘ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ?

Listy do Redakcji

Czy nie ma rozwiązania kompromisowego?

Mieszkaniec Koła, ob. S. Z. (nazwisko i adres znane Redakcji) pisze do nas w następującej sprawie:

„Od r. 1937 przy ul. Oboczowej 85 na Kole jest Miejskie Przedszkole. Kierownictwo przedszkola, wchodząc w ciężkie położenie mieszkalców, dołożyło wszelkich starań, aby przedszkole czynne było przez cały okres wakacji. Obecnie do przedszkola na półkoloniję uczęszcza około 150 dzieci. Dzieci miały do dyspozycji ogródek, który sasiadował z przedszkolem. Ogródek ten został obecnie zabrany na rzecz półkolonii, zorganizowanych przez RTPD w szkole przy ul. Ożarówskiej, mimo, że dzieci mają tam dużo miejsca do zabawy. A 150 dzieci przedszkola wsadza się za druty, gdzie muszą się dusić na kilku metrach kwadratów powierzchni. Za pośrednictwem „Życia Warszawy” zwracam się do miarodajnych czynników z prośbą o zainteresowanie się poruszoną sprawą”.

Rywalizacja nawet najszlachetniejsza pomiędzy Przedszkolem Miejskim i RTPD o wyłączne użytkowanie ogródka odbija się,

Odpowiedzi Redakcji

M. G. Kielec. Aparaty radiowe, o których Pani pisze, były przydzielone świetlicom i na cele radiofonizacji wsi. Indywidualne uzyskanie w tej chwili aparatu jest niemożliwe.

Ob. Łojek, Wyszów. Najlepszą drogą byłoby uzyskanie adresu osoby, która nadsyła takie paczki krewnym w Polsce i skierowanie do niej listu z prośbą o przekazanie go odpowiedniej instytucji względnie organizacji w Ameryce.

Ob. Dwornikowski, Rembertów. Żadane adresy znajdzie Pan w rejestrze firm handlowych Resortu Przed. Miejskich Zarządu Miejskiego (ul. Grochowska 306), wzgl. w Izbie Handlowej.

Siałki Czytelniak z Ostrody. Gospodarstwami i nieruchomościami na Ziemiach odzyskanych dysponuje Min. Rolnictwa. Powinien Pan zwrócić się przede wszystkim do Woj. Oddziału PUR-u o wydanie orzeczenia, potwierdzającego przyznanie Panu rekompensaty za własność, pozostawioną za Bugiem. Jeśli chodzi o nieruchomości miejską, to znajdujący się obecnie w opracowaniu dekret o nadawaniu na własność nieruchomości miejskich

opuszczonych i poniesionych na terenie całej Polski może wejść w życie dopiero za 2 — 3 miesiące.

Ob. St. Skabas, Grochów. Prosimy przytoczyć odpowiedź dla Czytelniczki z Ostrody. Dziś mógłby Pan starać się tylko o rekompensatę na Ziemiach Odzyskanych i ew. potem zamienić się z kimś z Polski Centralnej. Teren Polski Centralnej podlega w tych sprawach PUR-owi i Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu w Łodzi — ul. Południowa 7.

Ob. Wardecki, W-wa: Sprawę tę niebawem poruszymy i wówczas wykorzystamy list Pana.

„Meldunkowa”: Prosimy o podanie nazwisk i adresów do naszej wiadomości, a zamieścimy list Państwa. Inaczej byłoby ono niepoważane napisać.

Ob. Makarewicz, Drewnica: Opiekę nad Panem może rozcignąć i pomocy udzielić Zw. Inwalidów Woj. R. P. (Zarz. Gł. Targowa 59) wzgl. Zw. Inwalidów Cywilnych (W-wa — Widok 22).

Zoliborzanie. Słusznie — jest Zoliborz, a nie Zoliborz. Postaramy się tego błędu uniknąć. Był zresztą omyłką zecera.

UWAGA! Odbiorcy i Dostawcy W-1u Artykułów Żywnościowych

Odbiorcy i Dostawcy (Dłużnicy i Wierzyciele) W-1u Artykułów Żywnościowych Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, którzy nie otrzymali listów z prośbą o uzgodnienie salda na dzień 31.XI.1945 r., winni dniemnie salda na dzień 31.XI.1945 r., winni zgłosić do Buchalterii Wydziału, Al. Stawki 41 (parter) w terminie do dnia 26.VII.46 r. po tym terminie żadne reklamacje i pretensje nie będą uwzględniane. K 3579-0

Z toru wyścigowego na Służewcu

6.000.000 obrotu w kasach totalizatora

Pierwsza gonitwa w drugim dniu wyścigów konnych rozpoczęto przy wzrocie piorunów i w potokach krótkiej ulewy. Przy następnym gonitwach pogoda dopisywała. Były one dość ciekawe. Ogółem rozegrano 8 gonitw. Obrót kas totalizatora wyniósł ok. 6 milionów zł.

Gonitwa I-sza. Dla koni 3 l. dystans 1600 m., nagroda 5000 zł. 1) „Salerno” st. W. Żyjo (Lipowicz), 2) „Wisła” st. p. Okocim, 3) „Syr” st. Leśniczówka, 4) „Inez II” st. p. Albogowa, czas 1 min. 45 sek.

Gonitwa II-ga. Dla koni 4 l. dyst. 2400 m., nagroda 8000 zł. 1) „Irak II” st. p. Albogowa (Pasternak), 2) „Brokat” st.

Turów, 3) Jaworzyna st. Leśniczówka, 4) „Finis” st. p. Michałów czas 2 min. 40 sek.

Gonitwa III-ia. Dla koni 3 l. dyst. 1600 m., nagroda 6000 zł. 1) „Bystra II” st. Leśniczówka (Wojtas), 2) „Spóźniony” st. p. Golejewko (Jednaszewski), 3) „Summerhay” st. p. Leszno, 4) „Rażny” st. p. Janów Podl. czas 1 min. 43 sek.

Gonitwa IV-ta. Dla koni 4 l. dyst. 2000 m., nagroda 10.000 zł. 1) „Luk II” st. p. Leszno (Michalczyk), 2) „Odeon” st. Ferdynandów (Jagodziński), 3) „Zegarynka” st. Leśniczówka, 4) „Orion IV” st. p. Leszno.

Gonitwa V-ta. Dla koni 3 l. dyst. 1600 m., nagroda 10.000 zł. 1) „Storno” st. p. Michałów (Doros), 2) „Wir II” st. p. Albogowa (Stasiak), 3) „Poprad” st. p. Kozienice (Pasternak), czas 1 min. 43 sek.

Gonitwa VI-ta. Dla koni 2 l. dyst. 2000 m., nagroda 8000 zł. 1) „Splendid II” st. p. Michałów (Stasiak), 2) „Wiłcher IV” st. p. Albogowa (Molenda), 3) „Jastarnia III” st. p. Kozienice, 4) „Bokirys” st. Ferdynandów, czas 2 min. 10 sek.

Gonitwa VII-ma. Dla koni 4 l. dyst. 2200 m., nagroda 8000 zł. 1) „Talizman III” st. p. Leszno (Michalczyk), 2) „Marsz” st. Działosza (Bogobowicz), 3) „Sibille d'or” st. p. Golejewko, 4) „Lotna II” st. p. Janów Podl. czas 2 min. 23 sek.

Gonitwa VIII-ma. Dla koni 4 l. dyst. 2400 m., nagroda 5000 zł. 1) „Tokio” st. p. Okocim (Krysiak), 2) „Globus” st. Turów, czas 2 min. 39 sek.

Puchar redakcji „Życia Warszawy” zdobywa wicemistrz Polski

W niedzielę na klasycznej trasie Warszawa — Rądom — Warszawa, dystans 200 km. odbyły się wyścigi kolarskie o tytuł szosowego mistrza Polski.

Pierwsze miejsce i tytuł wywalczył Klui (KKS Poznań), w doskonałym czasie 5:57:02 godz., zdobywając nagrodę honorową Premiera E. Osóbki-Morawskiego.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobył Warszawianin Rzeźniczy (KS Elektr.), uzyskując — jako najlepszy w tym wyścigu kolarz stolicy — puchar redakcji „Życie Warszawy”.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Gabrych (Kra-ków), 4) Wójcik (Orzeł W-wa), 5) Wiśniewski (El. W-wa), 6) Siemiński (W-wa), 7) Józef Kapiak (W-wa).

Szczegóły wyścigu — w jutrzejszym „Przebieg Tygodniowym” naszego dziennika.

Ostateczny wynik 7,5 dla Cracowii. Widzów b. mało. (E.)

Kronika sportowa

W Pradze odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników amerykańskich i szwedzkich.

Poziom wyników bardzo wysoki. W skoku wzwyż 10 zawodników przekroczyło wysokość 130 cm., a najlepszy — Szwed Sintonian — wynikiem 201 cm., ustanowił nowy rekord krajowy.

W biegu na 100 metr, zwyciężył amerykański murzyn, Henry Ewell — 10,5 sek. przed Czechem Dawidem 10,9.

400 m. — Fulton (Am.) — 30,6 sek., 2) Łażniczka (Cz.) 31,3 sek.

110 m. płotki — Lindmann (Szw.) 14,6 sek.; tyżka — Bem (Cz.) — 4 mtr.

W niedzielę rozegrany został w Katowicach towarzyski mecz dwóch czołowych drużyn śląskich Polonia Bytom — AKS Chorzów.

Zwycięzcy Polonia 6:3 (3:2).

Wypadki i przestępstwa

SPRAWCA WYPADKU SCHWYTYNY

W dniu 12 bm. na ul. 11 Listopada samochód C-4840 przejechał Fr. Ostrowskiego, który następnie odniesionych ran zmarł. Szofer sprawca wypadku, korzystając z nieuwagi zbiegł. Wezoraż, w czasie inspekcji samochodu, lotny patrol Kompanii Ruchu M.O. zatrzymał wóz C-4840, aresztując kierowcę-przestępcę Mieczysława Mazurkiewicza. Sprawę przekazuje prokuraturowi.

ZA ZAGRZOWANIE ULIC

Przewadząc roboty remontowe robotnicy b. często zsypani gruz i śmieć na ulicę. Zająga-

jace chodniki zwaly gruzów tamują ruch uliczny, zmuszając do korzystania z jezdni.

Za zagradowanie chodników zostali ukarani przez Delegaturę Starostw przedsiobkory: inż. Tysko grzywną w wys. 3.500 zł. oraz K. Rupp — grzywną w wys. 2.000 zł. (as)

MOTOCYKL ZDERZYŁ SIĘ Z SAMOCHODEM

W Al. Jerozolimskich motocykl marki D.K.W. zderzył się z samochodem. Kierowca motocykla, H. Borecki, doznał ogólnego porażenia. Przybyły lekarz Pog. Rat. po nałożeniu opatrunku skierował Boreckiego na dalszą kurację do domu.

Polski Związek Kajakowy zamierza przeprowadzić w b. sezonie kurs kajakowy, który odbędzie się nad jeziorem Roztokowym. Uczestnicy kwatery mogą w wili, położonej nad tym jeziorem, a przydzielonej Związkiowi na stałe przez Państw. Urząd W.F. i P.W.

Znany bokser polski, Al. Polus, pierwszy Polak, który wywalczył tytuł mistrza Europy, został rezygnacyjnie w prawach amatora i wstąpił do swego macierzystego przed wojną klubu, Warty poznańskiej.

Wzrost on już do zespołu Warty, która udaje się na tournée do Węgier w nast. składzie (według kolejności wag):

Dominiak, Frankowski, Koziołek, Polus, Adamski, Jarecki, Sobczak, Szymura.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

AAA Teodolity - Nijewitatory. Wszelki sprzęt mierzony kupujemy natychmiast inżynier Czerski, Widok 26 (róg Marszałkowskiej) 19118-0

Zarządzana przez Ministerstwo Skarbu

REJESTRACJA POLIS ZYCIOWYCH

trwać będzie tylko do 31 lipca b.r. Rejestrację prowadzą wszystkie placówki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

Warszawska Fabryka Papieru Impregnowanego Warszawa, ul. Łosza 138/140

Księgarnie "Czytelnik" Sprzedaż - Kupno Książek z wszystkich dziedzin

Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie zatrudni od zaraz INŻYNIERA lub TECHNIKA - MECHANIKA

UCHWYTY DO RYNIEN (rynale) 18009-0 UCHWYTY DO RUR (rurki) ocykowane Sprzedaż

Dobrego MECHANIKA DO MASZYN BIUROWYCH ZAANGAZUJEMY

Włókiennika-specjalisty BRAKARZA na kontroler standardów towarowych

WILLE DO REMONTU NA MOKOTOWIE KUPIĘ bezpośrednio.

Bednarzy poszukuje "AGRI" MARSZAŁKOWSKA 8.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Biuro Odbudowy Stolicy ogłasza przetargi nieograniczone

PRZETARG NIEOGRANICZONY Zakłady Przemysłowe - Handlowe Ludwik Spiess i Syn

PRZETARG NIEOGRANICZONY Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo - Budowlany w Dębnie

PRZETARG Lekarskie AA) Dr. E. Marczewski, Skórne, Weneryczne, Marszałkowska 58-14

PRZETARG Lekarskie AA) Lecznicza Marszałkowska 66 Wszelkie specjalności. Wezwania na miasto.

PRZETARG Lekarskie A) Doktor Bolesław Zaleski. Specjalnie skórne weneryczne, picio-we. Koszykowa 35

PRZETARG Lekarskie A) Dr. Królowski, Weneryczne, skórne. Nowogrodzka 44 Lecznicza, Cady Dzień

PRZETARG Lekarskie A) Weneryczne, kobiece, chirurgiczne. Lecznicza pod Politechniką. Nowogrodzka 12

PRZETARG Lekarskie Akuszerka Hann-Kubacka. Wieloletnia praktyka. Porady zakresu akuszerki. Hoża 1A-4

PRZETARG Lekarskie Akuszerka Kowalska. Wieloletnia praktyka. Porady zakresu akuszerki. Nowogrodzka 18-8

PRZETARG Lekarskie Akuszerka M. Wójcik z Warszawy. Weneryczne, skórne. Warszawa, Targowa 36-35

Wiertarki. Prasy. Śmigła. Narzędzia. Sprzedaż inż. Szklarczyk, Jagiellońska 12

Wialni z trymerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa. Sprzedaż Pałacowski, Warszawa, Poznańska 35

Włoszki kołki, szczerne kadełki. Łoże kupi wytwórnia szczerki. Pedził. Smoła 10

Wspólnika uczciwego, zdolnego handlowca, samotnego, poszukuje do dobrze prosperującego sklepu galanterijnego. Zgłoszenia kierować Wrocław, Krupnicza 13

Wózek - Limuzynka - Słizna Spacerowa. Nowe Sprzedam Remontuje Brzeska 20-29

Wózki limuzynki, łóżeczka dziecięce. Ceny hurtowe. Część, budki do wózków. Bracka 18

Zakład Fotograficzny na przedmieściu Warszawy. Tramwaj 28 000 metrów kwadratowych. Sprzedaż

Złom oraz przedmioty srebrne. Posiada dekarzyna. Brak 7

PRACA ZAOPAROWANA Biuro Instalacji Sanitarnych inż. W. Tomaszewski, Górnoślaska 43

Osoba do trzydziestoletniego chłopa. Posiada gospodarstwo. Sprzedaż

Przedsiębiorstwo Inżynierów. Budowlane inż. E. Downar, J. Adam Trubaczek, Al. Stalina 40

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Hodowlana - Rolnicza w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Państwowa 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Klementowsku k. Lublina

Skradziono dokumenty na nazwisko Grabowski Władysław

Skradziono kartę repatriacyjną nazwisko Zofia Rudnicka z córką Danutą. Srodkowa 3

Skradziono kartę rozpoznawczą Jądwygi Kubickiej, kartę rowerową Nr. 01337

Skradziono legitymację szkolną na nazwisko Kocińska Ursula

Skradziono legitymację osoby lekarza J. J. Suszka, Markowska 18-11a

Unieważniam zgubione: kartę repatriacyjną i kartę rowerową Józefa Sulca

Unieważniam zgubione dowody na nazwisko Przebysławski Apoloniusz

Unieważniam legitymację służbową 191. Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Unieważniam zgubione dowody na nazwisko Franciscus Kozłowski

Unieważniam skradzione dowody na nazwisko Sz. Sz. Sz. Sz.

Unieważniam zgubione dowody na nazwisko K. K. K. K.

Zgubiono dowód osobisty (karta rozpoznawcza i zaśw. R. K. U.) na nazwisko Kopczyński Zdzisław

Zgubiono dokumenty na nazwisko Białki Kazimierz

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe Tomasa Chabrowskiego

Zgubiono legitymację uniwersytecką Siedzińskiej Janny

Zgubiono dowód osobisty (karta rozpoznawcza i zaśw. R. K. U.) na nazwisko Kopczyński Zdzisław

Zgubiono dokumenty na nazwisko Białki Kazimierz

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe Tomasa Chabrowskiego

Zgubiono legitymację uniwersytecką Siedzińskiej Janny

Zgubiono dowód osobisty (karta rozpoznawcza i zaśw. R. K. U.) na nazwisko Kopczyński Zdzisław

Zgubiono dokumenty na nazwisko Białki Kazimierz

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe Tomasa Chabrowskiego

Zgubiono legitymację uniwersytecką Siedzińskiej Janny

Zgubiono dowód osobisty (karta rozpoznawcza i zaśw. R. K. U.) na nazwisko Kopczyński Zdzisław

Zgubiono dokumenty na nazwisko Białki Kazimierz

Redakcja: Marszałkowska 3/5, tel. 87.684, nocny 85-046

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście 40 zł za 1 mm szerokości, 1 szp. za tekstem 25 zł za 1 mm szerokości, 1 szp., nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości, 1 szp., drobne - 10 zł za wyraz (najmniej 100 zł), poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł), Tłusty drukiem 100% drożej. Za ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych dolicza się 25%. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Spółdzielnia "Czytelnik" Oddito w drukarni Nr 2 Spółdzielnia "Czytelnik", Marszałkowska 3/5

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wiejska 14, parter - sklep, Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 - wydział kolportażu, rozdział gazet; na pl. Inwalidów (Zoliborz); księg. sp. wyd. "Czytelnik" Praga ul. Srodkowa 7 róg Stalowej, Warszawa ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, Kolportaż B.09835, "Wolność", Marszałkowska 95

Ódpow. za pismo: Kolegium Redakcyjne